



BEZPŁATNA  
GAZETA SOŁECKA

# Przystanek Zalesie



ZALESIE GÓRNE  
ROK XI · No 6/2019 (109)

## DZIAŁANIA SOŁTYSY I RADY SOŁECKIEJ

**I.** Na ostatnim spotkaniu Rady Sołeckiej omawialiśmy :

– końcowe propozycje wniosków do Funduszu Sołeckiego 2020,

– uwagi mieszkańców nt. wykończenia poboczy nowego chodnika przy rowach na ul. Wiekowej Sosny,

– ustalenia dotyczące organizacji Święta Pieczonego Ziemniaka.

**II.** Odbyło się Wiejskie Zebranie dotyczące podjęcia uchwały nt. Funduszu Sołeckiego 2020.

Sołtys przedstawiła zgromadzonym wykonanie Funduszu 2019, następnie przedstawiła propozycje Rady Sołeckiej nowego Funduszu. Po dyskusji i niewielkich zmianach uchwała została podjęta. W drugiej części spotkania mieszkańcy przegłosowali wniosek dotyczący utwardzenia ulic Wrzosów, Owsianej i części Słonecznej. Wniosek przekazano Burmistrzowi, by znalazł się w projekcie budżetu Gminy na rok 2020.

**III.** Zorganizowaliśmy długo przygotowywane Święto Pieczonego Ziemniaka. Mimo że akurat w tę niedzielę całe przedpołudnie padał deszcz i niektóre stoiska odwołały swój udział – spotkanie odbyło się po raz dziesiąty i w miłej atmosferze, już bez deszczu, integrowaliśmy się do godziny 19.00.

**IV.** Zgłosiliśmy dwukrotnie do wycięcia suche drzewa rosnące w pasie drogowym na ul. Leśnej i Kolejowej – tymczasem brak odpowiedzi.

**V.** Wskazaliśmy Gminie kosze uliczne, z których wysypywały się śmieci.

**VI.** Zgłosiliśmy do Nadleśnictwa konieczność przeniesienia do lasu starego mrowiska, które znajduje się na terenie działki na Wiekowej Sos-

ny „Stara Biblioteka”. Otrzymaliśmy odpowiedź, że powinniśmy sami zorganizować fachową firmę, która przeniesie mrowisko.

**VII.** Poinformowaliśmy mieszkańców o konferencji w Urzędzie Gminy nt. Czyste Powietrze, czyli możliwość refundacji ocieplenia budynku czy wymiany starego pieca.

**VIII.** Zgłaszaliśmy do inwestora, czyli Powiatu, uwagi dotyczące wykończenia poboczy nowego chodnika na ul. Wiekowej Sosny.

**VIII.** Zwróciliśmy się pisemnie do Burmistrza z dodatkowym wnioskiem do projektu budżetu na 2020 rok w sprawach: uruchomienia lokalnej komunikacji mikrobusowej na terenie naszej miejscowości oraz zabezpieczenia fundamentów i piwnicy w naszym budynku „Starej Biblioteki”, a także zabezpieczenia balkonu nad wejściem do budynku, jak również o bezpieczny wyjazd z ul. Jesionowej na drogę wojewódzką do torów i Piaseczna.

**IX.** Kierowaliśmy osoby zgłoszone do prac społecznie użytecznych przez kuratorów sądowych do sprzątnięcia śmieci na poboczach ulic, do sprzątnięcia gałęzi i porządkowania tzw. placu Duszczyka, aby przed Kościołem i Szkołą było ładniej.

Prosimy o zgłaszanie do Sołtysa miejsc, ulic wymagających posprzątania.

Ewa Molenda-Stroińska

### Kontakt z sołtysem:

telefon: 22/844 03 29; 48 691 500 242

ul. Porannej Zorzy 1

e-mail: ewastroinska@poczta.onet.pl

## UWAGA

Najbliższe spotkanie Mieszkańców z Radą Sołecką odbędzie się w czwartek 3 października o godz. 19:00 w Domu Sołeckim „Stara Biblioteka” – Wiekowej Sosny 4.

\* \* \*

### Uwaga zalesianie i sąsiedzi

„Chętni do aktywności w zalesiańskiej grupie brydżowej i towarzyskiej gry w brydża proszeni są o mailowy kontakt z Tadeuszem Szumowskim (taszum@friend.pl). Miejscem przyszłej gry będzie najprawdopodobniej stara biblioteka przy Wiekowej Sosny 4. W zależności od ilości zgłoszeń możliwy będzie zapewne podział wg poziomu umiejętności. Przy zgłoszeniu gotowości do gry prosimy o autoocenę.” Szefem przedsięwzięcia jest Tadeusz Szumowski.

\* \* \*

### Finał Warsztatów Muzycznych 6.10.2019

W dniach 4-6 października w Zalesiu Górnym odbędą się Warsztaty Muzyczne. Serdecznie zapraszamy w niedzielę 6 października do kościoła pw. św. Huberta na mszę świętą o godz. 12:30 połączoną z koncertem, będącym zwieńczeniem ciężkiej pracy setki uczestników. Oprawę muzyczną przygotowuje chór i muzycy pod batutami Urszuli Rogali, Huberta Kowalskiego i Rafała Maciejewskiego. Zapraszamy!

Do Burmistrza Miasta i Gminy Piaseczna  
Daniela Putkiewicza

## WNIOSEK

Fundusz Sołecki 2020

Sołtys i rada sołecka Zalesia Górnego proponuje następujące zadania do wykonania w ramach przyznanych środków z Funduszu Sołeckiego na rok 2020:

1) Pokrycie kosztów druku i składu naszej gazetki Przystanek Zalesie	12608 zł
2) Wsparcie lokalnych inicjatyw – działań społecznych	2600zł
3) Zakup ławek ulicznych i koszy	4100zł
4) Wsparcie imprez kulturalnych na terenie sołectwa	12000zł
5) Promocja Zalesia Górnego zakup i druk materiałów promocyjnych	1150zł
6) Wsparcie lokalnych wystaw plastycznych	150zł
7) Nagrody i trofea na turnieje sportowe i kulturalne	2000zł
8) Porządkowanie wsi wraz zakupem materiałów	5000zł
9) Porządkowanie dróg gminnych	2000zł
10) Zajęcia dla mieszkańców – zakup materiałów do zajęć i wyposażenia Domu Sołeckiego na Wiekowej Sosny 4	4000zł
11) Monitoring Domu Sołeckiego (usługa)	4000zł
12) Środki na drobne remonty Domu Sołeckiego i przystosowanie dla osób niepełnosprawnych (m.in. likwidacja progów, wymiana drzwi wew. i zew., wymiana okien na werandzie)	7000zł
Razem	56 608zł

Z poważaniem

Sołtys Ewa Molenda Stroińska

Naszą gazetę można przeczytać również na stronach: [zalesie-gorne.eu](http://zalesie-gorne.eu); [zalesie-gorne.pl](http://zalesie-gorne.pl); [powiat-piaseczynski.info](http://powiat-piaseczynski.info); [naszepiaseczno.pl](http://naszepiaseczno.pl); [piaseczno4u.pl](http://piaseczno4u.pl). Aktualności z Piaseczna można obejrzeć na stronie: [itvpiaseczno.pl](http://itvpiaseczno.pl).

Informacje z Zalesia również na [www.tvzalesie.pl](http://www.tvzalesie.pl)

## Uzasadnienie wniosku

### 1. Pokrycie kosztów druku i składu naszej gazetki „Przystanek Zalesie”

Od 9 lat Rada Sołecka wydaje biuletyn dla mieszkańców pt. „Przystanek Zalesie”. Jest to idealna forma komunikacji między Radą Sołecką i Sołtysem a mieszkańcami, zwłaszcza tymi bez dostępu do Internetu. O poczytności biuletynu niech świadczy zwiększający się sukcesywnie nakład. Biuletyn jest oficjalnym (zgłoszonym sądownie) periodykiem i posiada wpis ISSN.

### 2. Wsparcie lokalnych inicjatyw – działań społecznych

Zadanie polega na wsparciu lokalnych inicjatyw integracyjnych pomiędzy młodzieżą, seniorami i osobami niepełnosprawnymi.

### 3. Zakup ławek ulicznych i koszy

Mieszkańcy proszą o ustawienie koszy na nieczystości, które zostawiają psy na chodnikach oraz ławek, które są potrzebne w drodze do centrum i kościoła.

### 4. Kulturalne Zalesie – wsparcie imprez kulturalnych na terenie sołectwa

W ramach tego zadania Sołectwo planuje wsparcie imprez kulturalnych o wieloletniej tradycji jak np. Sztukatorzy, Święto Pieczonogo Ziemniaka, Majówka Sołecka czy Jarmark Hubertowski.

Za wsparciem przemawiają:

- a) Stabilność inicjatyw
- b) Społeczny i obywatelski charakter przedsięwzięć

### 5. Promocja Zalesia Górnego

Sołectwo planuje druk plakatów, banerów i dalszy rozwój identyfikacji wizualnej.

### 6. Wsparcie lokalnych wystaw plastycznych

W ramach tego zadania sołectwo planuje usługi poligraficzne na wsparcie tych inicjatyw.

### 7. Nagrody na turnieje sportowe i kulturalne

W ramach tego zadania sołectwo planuje wsparcie rzeczowe dla zwycięzców turniejów szachowych i Festiwalu Poezji Śpiewanej – Sztukatorzy

### 8. Porządkowanie wsi wraz z zakupem materiałów

Sołectwo planuje zakup materiałów i usług do utrzymania porządku we wsi.

### 9. Porządkowanie dróg gminnych

Zadanie polega na rozprawdaniu kruszywa na drogach gminnych do zasypania dziur.

### 10. Zajęcia dla mieszkańców – zakup materiałów do zajęć i wyposażenia Domu Sołeckiego na ul. Wiekowej Sosny 4

### 11. Monitoring Domu Sołeckiego na ul. Wiekowej Sosny 4

Zadanie polega na zamontowaniu zewnętrznego monitoringu budynku.

### 12. Środki na drobne remonty budynku przy ul. Wiekowej Sosny 4

Zadanie polega na przystosowaniu budynku dla osób niepełnosprawnych poprzez likwidację progów oraz wymianę drzwi wewnętrznych i zewnętrznych oraz ewentualnie wymianę okien na wejściowej werandzie.

# Narodowe czytanie 2019 w Bibliotece Zalesie Górne

Narodowe Czytanie to ogólnopolska akcja organizowana pod patronatem Prezydenta RP, której celem jest promowanie polskiej literatury.

W minioną sobotę (7 września) spotkaliśmy się w ogrodach filii w Zalesiu Górnym, aby posłuchać fragmentów nowel wybranych przez Parę Prezydencką. Przeczytano: „Katarzynka” Bolesława Prusa, „Dym” Marii Konopnickiej, „Dobra Pani” Elizy Orzeszkowej, „Orka” Władysława Reymonta, „Rozdźbią nas kruki i wrony” Stefana Żeromskiego, „Sachem” Henryka Sienkiewicza, „Mój ojciec wstępuje do strażaków” Brunona Schulza oraz „Sawa” Henryka Rzewuskiego.

Imprezę rozpoczęto odczytaniem listu Prezydenta RP, całość wydarzenia była ilustrowana prezentacją multimedialną. We wspólne czytanie zaangażowali się przedstawiciele władz lokalnych: pani burmistrz Hanna Kułakowska Michalak, pani sołtys Ewa Molenda – Stroińska oraz radny pan Łukasz Kamiński. Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy Piaseczno reprezentowała zastępca dyrektora, pani Sylwia Chojnacka – Tuzimek. Nie zabrakło przedstawicieli Stowarzyszenia Przyjaciół Zale-



sia Górnego oraz Klubu Seniora. Na scenie występowała pani Mirosława Hołownia – Nowik i Danuta Kroc. Nasze czytelniczki: Monika Hicka, Dorota Gołębiwska, Katarzyna Wilk wraz z rodzinami wzięły udział w czytaniu „Katarzynki” z podziałem na role pod opieką merytoryczną pani Magdaleny Olszewskiej, a redakcją lokalnej gazety „Przystanek Zalesie” reprezentowała pani Magdalena Kamińska.

Oprócz stawy duchowej bibliotekarze zorganizowali stawę dla ciała – w przerwie serwowano kawę, herbatę i liczne słodkości. Narodowe czytanie 2019 w Zalesiu Górnym zakończył fragment prozy Brunona Schulza w solowej i niezwykle żywiołowej interpretacji aktorki Bernadetty Machała – Krzezińskiej.

Na koniec, wszystkim czytającym wręczono kwiaty i okolicznościowe dyplomy. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przybyli aby posłuchać dobrej literatury czytanej przez naszych lektorów. Mamy nadzieję, że sobotnie spotkanie w bibliotece to dobry pomysł na wspólne czytanie w wolnym czasie.

Marcin Eysymontt  
Zdjęcia Agnieszka Deja



## W czasie deszczu Zalesianie się nie nudzą!

**8 września br. Sołtys i Rada Sołecka naszego Zalesia zaprosiła mieszkańców na integracyjną imprezę – Święto Pieczonego Ziemniaka. Pomimo deszczowej aury mieszkańcy licznie przybyli by wspólnie spędzić niedzielne popołudnie.**

Tylko nasze, zalesiańskie Seniorki potrafią przygotować i usmażyć wg własnej receptury tak pyszny smalec. Nieoceniony Klub Seniora serwował kiełbaski i częstował chlebem ze smalcem i ogórkiem kiszonym oraz ziemniakami zawiniętymi

w folię. Dziękujemy za pomoc i te pyszności. Stowarzyszenie Razem Lepiej oferowało domowe wypieki oraz kawę i herbatę.

W tym roku oprawę muzyczną zapewnił DJ Tomasz oraz Elena Rutkowska „Cygańskie Czary”, która była zachwycona miejscem oraz atmosferą podczas koncertu. W trakcie występu uczestnicy pikniku żwawo reagowali, tańcząc i śpiewając wspólnie z zespołem.. Krzysiek z „Krainy bębnow” poprowadził mieszkańców warsztaty bębniarskie, wprowadził afrykańskie kli-

maty. Późnym popołudniem iluzjonista Konrad Modzelewski rozgrzał najmłodszą publiczność wyciągając sznurki z uszu. Działo się!

Jednak aby impreza mogła się odbyć warto pamiętać, że były osoby które przygotowały teren, rozłożyły namioty, dopilnowały by wszystko odbyło się na czas. Dziękujemy pani Sołtys i członkom Rady Sołeckiej, którzy mimo ulewnego poranka nie poddali się i działali by impreza mogła się odbyć. Jednocześnie dziękujemy wszystkim mieszkańcom, którzy byli obecni na pikniku mimo niesprzyjającej pogody.

Magdalena Kamińska

# LATO 2019 – Z życia Zalesiańskiego Klubu Seniora

Zalesiańscy Seniorzy dbają o życiową aktywność, rozwój zainteresowań, utrzymanie szerokich kontaktów rodzinnych, społecznych, towarzyskich. Jednym z miejsc, przyjaznym i ważnym do realizacji pomysłów, marzeń jest nasz miejscowy Klub Seniora.

Mimo okresu wakacyjnego seniorzy aktywnie uczestniczyli w życiu naszej społeczności. W czerwcu miało miejsce kilka ważnych wydarzeń:

- Udział w Hubertusie – stoisko z pierogami i żurkiem cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem. Ze stoiska „zniknęło” ponad 1000 pierogów.

- Wycieczka na Górny Śląsk. Katowice – Muzeum Śląskie, dzielnice Nikiszowiec i Giszowiec – polecamy.

- Pszczyna – Muzeum Zamkowe w Pszczynie jest unikatem na skalę kraju, zachowany jest oryginalny wygląd i wystrój pałacowych wnętrz pszczyńskiego zamku. Pszczynę oszczędziły koleje historii i aż 70% wyposażenia można dziś podziwiać dokładnie w takim stanie, w jakim zostawili je ostatni właściciele. Wnętrza robią wrażenie, ale chyba największe zrobiła na nas Sala Lustzana.



Razem w Bazylice w Licheniu

- Udział w integracyjnym spotkaniu organizowanym w Złotokłosie. Przy muzyce na żywo i śpiewie bawiło się ponad 200 seniorów z Gminy Piaszeczno.

Po krótkiej przerwie urlopowej – powrót do pracy i działań. Prace porządkowe na działce przy ul. Wiekowej Sosny 4, podlewanie, koszenie, pielenie. Przygotowanie terenu na 15-sierpniowe Spotkanie z Pieśnią i liczny udział w tym spotkaniu.

- Wyjazd na pielgrzymkę do **Sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej** w Licheniu. Naszym przewodnikiem - tak jak i podczas poprzedniego wyjazdu na ziemię łowicką był ksiądz Krzysztof Lichota, któremu **bardzo dziękujemy za opiekę i wspólną modlitwę**. Udział wzięli nie tylko klubowicze, ale również nie zrzeszeni w klubie mieszkańcy naszej Parafii. Pojechały babcie z wnukami, osoby niepełnosprawne. Dziękujemy naszemu Proboszczowi księdzu Krzysztofowi Grzejszczykowi, że umożliwił nam tę pielgrzymkę z księdzem Krzysztofem.

Wrzesień również rozpoczął się aktywnie i pracowicie:

- Udział w Pieczonym Ziemniaku. Dobrze układająca się współpraca Klubu z Panią Softys i Radą Sołectką daje efekty. Wspólne działania przyczyniły się do udanej imprezy dla mieszkańców. Przygotowanie smalcu i kanapek oraz kielbasy do pieczenia nad ogniskiem do zasługa naszych Senierek.

Plany na nadchodzącą jesień gotowe – mamy nadzieję, że uda się je zrealizować.

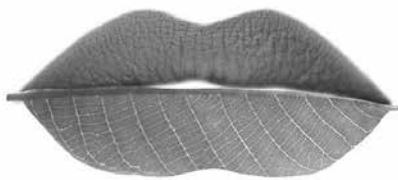
W imieniu Klubowiczów  
Tekst i zdjęcia B. Meissner



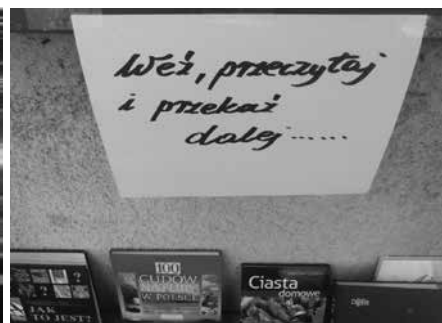
Zamek w Pszczynie

# Fotorelacja z Dnia Sąsiada

Zdjęcia  
Koło Gospodyń Wiejskich Zalesianki



kolo gospodyń wiejskich  
**ZALESIANKI**  
zalesie górne



## Koreański dom w Ośrodku Sztuki Lescer w Zalesiu Górnym

W październiku południowo-koreańska artystka Ha Cha Youn zaprezentuje w Ośrodku Sztuki Lescer w Zalesiu Górnym wystawę „Home(s) Project”, opartą na idei badania przestrzeni życiowej, jako podstawowej potrzeby każdego człowieka. Pomysł jest od lat rozwijany i był prezentowany w licznych galeriach sztuki na całym świecie.

Urodzona w 1960 roku w Masan w Korei Południowej Ha Cha Youn mieszka i pracuje w Paryżu. Studiowała sztuki piękne na uczelniach w Nîmes (Francja; Ecole Supérieure des Beaux Arts) i w Brunzshwiku (Niemcy; Hochschule für Bildende Künste). Jest autorką instalacji artystycznych, fotografii oraz filmów video. Jej prace w ramach wystaw indywidualnych i zbiorowych były pokazywane m.in. w Seulu, Hongkongu, Masan, Bangkoku, na Okinawie, w Paryżu, Poitiers, Nîmes, Brunzshwiku i Hanowerze. W Zalesiu Górnym artystka będzie przebywać przez dwa tygodnie i pracować nad stworzeniem własnego domu w całej przestrzeni galerii. Dzisiaj-

szcze pomieszczenia Ośrodka Sztuki Lescer były kiedyś domem rodziny Wisłockich i powstały jako ich prywatne terytorium. Do dziś z tamtego okresu pozostały meble i inne ślady życia. Ha Cha Youn stworzy dialog między swoim domem, a cudzym, którego obszar zasiedli. W ramach wystawy zaprezentowana zostanie instalacja korespondująca z wnętrzami Willi Wisłockich, a także prace video i fotografie wielkoformatowe. Podczas otwarcia artystka powita gości jako gospodyni, zapraszając ich do swojego domu.

Ha Cha Youn „Home(s) Project”  
Ośrodek Sztuki Lescer  
ul. Pionierów 11/13  
Zalesie Górne

26 października – 7 grudnia 2019  
Wernisaż:  
26 października o godz. 16:00

Partnerzy: Koreańskie Centrum Kultury, Centrum Kultury w Piaszcznie, Stowarzyszenie Przyjaciół Zalesia Górnego

*Dofinansowano ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2022 w ramach Programu Dotacyjnego „Koalicje dla Niepodległej”.*

## Zalesie wczoraj i dziś

Drodzy Zalesianie, Rada Sołecka organizuje konkurs fotograficzny z nagrodami. Chcemy stworzyć pocztówki z Zalesiem w tle. Osoby, które chcą wziąć udział, prosimy o dostarczenie zdjęć do mnie (Magdalena Kamińska, tel. 729 148 683). Jedna osoba może dostarczyć maks. 5 zdjęć w dniach 01.10-31.12.2019 r. Regulamin konkursu jest dostępny na profilu Rady Sołeckiej [www.facebook.com/zalesiegorneradasolecka](http://www.facebook.com/zalesiegorneradasolecka). Jest możliwość otrzymania regulaminu po wcześniejszym kontakcie ze mną.

Magdalena Kamińska

Koncert  
Muzyki Sakralnej

Dyrygenci  
Urszula Rogala  
Hubert Kowalski  
Rafał Maciejewski

ŚPIEWAJ  
ZIEMIO  
CAŁA



6  
PAŹDZIERNIKA

godz. 12.30 kościół Świętego Huberta

Zapraszamy na uroczystą mszę świętą – zwieńczenie warsztatów muzycznych, która zostanie przygotowana od strony muzycznej przez uczestników warsztatów. Po mszy – uroczysty koncert muzyki sakralnej.

# Wspomnienia Edward Chorzępa

**Wybuch wojny zastaje mnie w Czortkowie małym miasteczku granicznym na Podolu, niedaleko granicy ze Związkiem Radzieckim gdzie mój śp. Ojciec Wojciech Chorzępa pełnił zawodową służbę wojskową w Brygadzie Korpusu Ochrony Pogranicza.<sup>1</sup>**

17 IX 1939 r. nadleciały 3 samoloty sowieckie. Przeciwnie nim z niedalekiego polowego lotniska wystartowały 3 polskie myśliwce. Po krótkiej walce powietrznej samoloty bolszewickie odleciały na wschód. W mieście nie było żadnych oddziałów polskich.

Czortów zajęty został przez bolszewików bez walk.

Bolszewicy ostrzelali tylko wieżę kościelną (Kościół Dominikański) oraz wieżę ratuszową, w której został zabity strażak.

21 stycznia 1940 zostałem aresztowany przez NKWD za udział w zbrojnym powstaniu w Czortkowie przeciwko Związkowi Radzieckiemu (opis powstania został zamieszczony w miesięczniku „Krata” Nr 5 z 1990 r.) i oskarżony z art. 54-2, 54-11 Kodeksu Karnego ZSRR.

Postanowiłem nie przyznawać się do udziału w powstaniu. Na wezwanie „Priznajsia” [„Przyznaj się” dop. red.] – odpowiadałem niezmiennie, że wzięty zostałem z ulicy podczas spaceru i o żadnym powstaniu nie słyszałem. Początkowo siedziałem w „jedynce” sam, ale po pewnym czasie wprowadzono do celi więźnia, który na powitanie powiedział, że widział mnie na cmentarzu przed wymarszem grup operacyjnych (miejsce zbiorki

naszej grupy przed akcją opanowania poczty z telefonami i telegrafem). Instynktownie wyczułem fałszywy ton, więc odpowiedziałem, że musiał mnie pomylić z kimś innym. Prowokacja nie udała się. (...)

Z celi doprowadzano nas pojedynczo na przesłuchania, które z reguły odbywały się nocą.

Zaczynano od zmuszenia do podniesienia rąk i szczegółowych oględzin delikwenta, z zagładaniem nawet w usta. Następnie bito, a przy podsuwaniu protokołu do podpisania badający wzywał: „Nu priznajsia”. Bito polanem, kopano. Gdy upadłem pod stół i na wezwanie „Priznajsia” w szoku podniosłem się z ciężkim stołem na głowie, śledczy, wyprowadzony z równowagi, odesłał mnie do celi. Przesłuchania powtarzały się. Po odmowie podpisania protokołu ciągle bili (...).

Po przewiezieniu do Tarnopola, nadal powtarzałem, że nie byłem w powstaniu.

Enkawudziści w końcu przyjęli podpis na protokole z moją wersją. Niedługo potem jednak śledztwo zostało wznowione. Pojawił się nowy świadek oskarżenia, który jakoby miał mnie widzieć na cmentarzu – niejaki Kądzelski. Nie zmieniłem swoich zeznań i po zakończonym śledztwie, przy przygodnym zetknięciu się ze „świadkiem” zagroziłem mu, że go zabiję, jeśli na rozprawie nie odwoła oskarżenia.

Sadzono mnie w jednej z z ponad dwudziestoosobowych grup. Rozprawa trwała dwa dni. W naszej grupie byłem jedyny, który w śledztwie się nie przyznał i jedyny, którego ... nie skazano. Przyczynił się do tego również „świadek”, ze strachu czy też dzięki odzyskanej przy sędziach odwadze. Oświadczył, że mnie nie widział, a obciążył wskutek tortur.

Kolegium sędziowskie do spraw karnych obwodu Tarnopolskiego wyrokiem z dnia 28 września 1940 roku uniewinniło mnie z powodu braku dowodów winy, z więzienia zostałem zwolniony dopiero 6 lutego 1941 r.

W czasie mojego pobytu w więzieniu została wywieziona na Sybir, jako rodzina aresztowanego Matka moja wraz z 2 moimi siostrami, skąd powróciły 1946 r.

Powstanie w Czortkowie było pierwszą próbą walki z wrogiem na terenach wschodnich po klęsce wrześniowej. Uczestniczyło w nim około 200 osób. Znikoma część posiadała broń palną.

Ten czyn zbrojny poniósł klęskę drogo okupioną w zabitych i rannych. Nastąpiły aresztowania. Wielu skazano na karę śmierci i stracono wielu zamęczono w czasie śledztwa.

Plan opanowania miasta, zdobycia broni i przedarcia się zbrojnego do odległej o 20 km. Rumunii miał znikome szanse powodzenia - jak to oceniam dzisiaj.

*dokończenie na s. 8-9*

<sup>1</sup> Ojciec mój urodził się 24 lutego 1894 r. w Nienadówce pow. Kolbuszowa z ojca Stanisława i matki Franciszki z domu Ożóg. Ukończył Gimnazjum w Rzeszowie oraz kurs nauczycielski. Od roku 1912 należał do Związku Strzeleckiego.

30 VIII 1914 wstąpił do Legionów Polskich i przebywał na froncie w 3 p.p. a następnie w 2 p.p. Internowany po tzw. kryzysie przysięgowym w Żurawicy w 1917 roku. Po ucieczce z obozu internowania od 1 kwietnia 1918 r. do 1 marca 1919 r. pracuje, jako nauczyciel w szkole podstawowej w Klonówku, gm. Kuczki. Od 1 III 1919 r. ponownie w Wojsku Polskim i walczy w armii gen. Józefa Hallera a następnie w grupie gen. Franciszka Latinika biorąc udział w wojnie polsko - bolszewickiej w 1920 r. Od 16 X 1921 r. w 1 Brygadzie Jazdy. W 1924 r. skierowany do Korpusu Ochrony Pogranicza - ostatnio w Czortkowie od 1 IV 1937 r.

Od 1 IX 1939 r. bierze udział w kampanii wrześniowej w 36 Dywizji Piechoty w szwadronie kawalerii KOP „Czortów” Oddział zostaje rozbity przez Niemców pod m. Końskie, unika niewoli i udaje się do rodzinnej Nienadówki.

W grudniu 1939 r. wstępuje do ZWZ-AK podokręgu Rzeszów (pseudonim „Bawół” i „Roland”). Jest współorganizatorem placówki AK Sosna II a następnie kwatermistrzem podokręgu Rzeszów.

21. IX 1944 aresztowany przez UB a następnie internowany w Borowiczach i Świerdłowsku (ZSRR). Powrócił do kraju 1947 r. W Polsce pracował w Wydawnictwach Prawniczych. Odmówiono mu emerytury za okres służby przed wojną. Zmarł po ciężkiej chorobie 3.VI 1968 r.

Odniesiony Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Niepodległości oraz licznymi medalami za udział w wojnie.

dokończenie ze s. 7

22 VI 1941 r. Niemcy uderzyli na Zw. Związek Radziecki. Bolszewicy po wymordowaniu około 600 osób w więzieniu czortowskim oraz zastrzeleniu zakonników Kościoła Dominikańskiego i spaleniu klasztoru w popłochu uciekli.

7 VII do miasta wkroczyli Niemcy. Zaczęły się krwawe rządy niemiecko-ukraińskie a ofiarami byli znów Polacy.



Zdjęcie Edwarda Chorzępy z więzienia w Czortkowie i powojenne z Oficerskiej Szkoły Saperów

We wrześniu 1941 r. wyjechałem do Ojca do Nienadówki k. Rzeszowa, gdzie Ojciec ukrywał się przed Gestapo [Tajna Policja Państwowa – przyp. red.], jako oficer WP i gdzie wstąpił w grudniu 1939 r. do ZWZ-AK i był współ organizatorem placówki AK Sosna II (pseudonim „Bawół” i „Roland”).

Po przyjeździe do Nienadówki 20 kwietnia 1942 r. wstępuję do AK (pseudonim „Mania” i „Orlik”), uczestniczę w różnych szkoleniach np. kursy minerskie i zapoznanie się z materiałem wybuchowym wszelkiego kalibru, robienie bomb własnej produkcji, przeważnie zapalających, potrzebnych do dywersji, w szkoleniach walki wręcz, posługiwanie się bronią palną. Uczestniczę w przejmowaniu zrzutów z angielskich samolotów z uzbrojeniem dla naszej placówki AK przygotowującej się do akcji „Burza”.

Do ważniejszych akcji naszej organizacji należy likwidacja komendanta posterunku Kripo [Policja Kryminalna – przyp. red.] w Kolbuszowej Ukraińca Włodzimierza Halickiego i jego współpracownika Batko, egzekucji gestapowców Pottenbauma i Flaschke, zlikwidowanie znanego volksdeutscha Kaniastego, zniszczenie pracującego pełną parą dla potrzeb okupanta tartaku w Turzy, zlikwidowanie spędów bydła w różnych miejscowościach.

Mimo upływu ponad pół wieku od czasu mojego pobytu w Nienadówce pamiętam wiele faktów z tam-

tego okresu, których do końca życia nie zapomnę. Pamiętam jak leżeliśmy Jankiem Ożogiem pod podłogą w czasie pacyfikacji Nienadówki. Zdrętwiali ze strachu i niewygodnej pozycji widzieliśmy tuż obok nogi esesmana obute w saperki z włożonym w but granatem z drewniana rączką. Słyszeliśmy kroki w izbie nad nami i gardłowy głos wzywający do natychmiastowego opuszczenia domu i udania się na punkt zborny pod kościołem (...). Nie wychodziliśmy z kryjówki aż do powrotu pierwszych mieszkańców Nienadówki, którzy opowiedzieli nam, co działo się pod kościołem. Byłem wstrząśnięty zastrzeleniem kilku niewinnych chłopców w centrum wsi oraz aresztowaniu i wywiezieniu do obozu kilkunastu osób (...).

22 lipca 1944 r. w Nienadówce pojawili się pierwsi żołnierze Armii Radzieckiej. Oberwani i brudni, kradli wszystko, co im wpadło w ręce (...) Odeszli po paru dniach również niespodziewanie.

W Warszawie wybuchło powstanie i na apel dowództwa powstania w ramach akcji „Burza” oddziały AK zaczęły się koncentrować i maszerować na pomoc Warszawie.

Z Nienadówki wyruszyło na początku sierpnia 1944 nas dwóch, to znaczy oprócz mnie również Ludwik Śliż. W bron i amunicję zostaliśmy wyposażeni (nie pamiętam już, przez kogo – prawdopodobnie przez Franciszka Chorzępę) na polecenie nauczyciela p. Guzendy (pseudonim „Pszczola”), który również powiadomił nas, że mamy czekać pod kościołem o wyznaczonym dniu i godzinie na furmanki, które zawiozą nas w rejon koncentracji oddziału. Podał nam również hasło. P. Guzenda miał wątpliwości czy uda się nam dotrzeć do Warszawy i uprzedził nas, że spieszące na pomoc powstaniu oddziały AK, są przez wojska radzieckie rozbrajane i internowane. Około godziny 8 rano stojąc pod kościołem w Nienadówce zobaczyliśmy jadące w stronę Rzeszowa furmanki z młodymi ludźmi. Zatrzymaliśmy je i po podaniu hasła zajęliśmy miejsca na jednej z nich. Było nas ok. dwudziestu. Jechaliśmy z Bronia gotową do strzału na wypadek zaatakowania nas przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Na skrzyżowaniu drogi do Sokołowa i wsi Trzebiska w rowie przydrożnym siedział mój znajomy z Sokołowa – Dworcak, którego imienia ani też pseudonimu nie pamiętam i jako znak rozpoznawczy trzymał w ręku dwa kwiaty, czerwony i biały. On to skierował nas do Trzebiski, którą minęliśmy i zatrzymaliśmy się w lesie. Zameldowaliśmy o naszym przybyciu dowódcy zgrupowania, który polecił nam udać się na lewe skrzydło zgrupowania w dość rzadkim i niskim zagajniku. Dowiedzieliśmy się od sąsiadów, że jest nas ponad stu akowców i że pierwsze grupy przybyły do lasu poprzedniego dnia.



Zaniepokoiła nas wiadomość, że kilku żołnierzy, którzy rano odeszli dalej za własną potrzebą, natrafili na dwóch czerwonoarmistów sowieckich, którzy na widok uzbrojonych partyzantów rzucili się do ucieczki. Nie wróżyło to niczego dobrego, tym bardziej, że dziwnym wydawało się nam co mogą robić żołnierze radzieccy niedaleko naszego zgrupowania. Nie wiedzieliśmy również, że niedaleko znajduje się lagier NKWD i uciekający żołnierze byli prawdopodobnie strażnikami tegoż obozu. Leżeliśmy wiec w zagajniku i czekając na wymarsz i dalsze rozkazy z Rzeszowa, zabijaliśmy czas opowiadaniem „kawałów” i czyszczeniem broni itp. Ja byłem uzbrojony w niemiecki MP a Ludwik w rzutowego angielskiego sena. Miałem również „prywatną” broń w postaci belgijskiego pistoletu fn

Późnym popołudniem usłyszeliśmy z tyłu strzały a z frontu i z boków ujrzelśmy tyralierę żołnierzy radzieckich. Byliśmy okrążeni ze wszystkich stron. Żołnierze sowieccy krzyczeli z daleka „nie strzelajcie, my wasze druzja, wy okrążeni”. Nastąpiła pełna napięcia cisza – obie strony gotowały się do walki. Palba karabinowa za nami nasilała się. Nagle usłyszeliśmy donośny głos naszego dowódcy „nie strzelać” nie prowadzimy wojny ze Związkiem Radzieckim „szkoda naszej krwi” „składać broń”. Rzuciliśmy broń a ja swoją „belgijkę” schowałem pod mchem. Zaprowadzono nas do jakiejś zagrody czysto utrzymanej. Po drodze dołączyli do nas pod konwojem wyprowadzeni z głębi lasu akowcy. Jak nam potem opowiedzieli byli osłoną taborów i tam właśnie zaczęła się wymiana ognia.

Na starannie zamieciono podwórze wniesiono stół oraz krzesła. Oficer sowiecki wygłosił krótkie przemówienie, w którym obiecał nam, że zostaniemy zwolnieni po spisaniu personaliów i jeśli ktoś będzie chciał to może wstąpić do armii polskiej aby „dobić hitlerowskiego zwierza” wraz z „niezwyciężoną armią radziecką”.

Słowa sowieckiego oficera trochę uspokoiły niepewne nastroje i wzbudziły nadzieję, że wszystko skończy się dobrze. Mowa oficera była siarczasta, sypały się przechwałki o sile komunizmu i armii radzieckiej i klątwy na faszystowskiego judasza.

Ponieważ zbyt dobrze znałem zakłamanie i przewrotność bolszewików, przeto nie wierzyłem żadnemu słowu oficera i że zostaniemy zwolnieni. Nie musiałem też przekonywać Ludwika Śliżę, że należy skorzystać z każdej okazji, aby uciec. Postanowiliśmy uciekać w kierunku kępy drzew rosnących niedaleko zagrody. Siedzieliśmy pod płotem bacznie obserwując strzegących wartowników. Zrobiliśmy dziurę w płocie i zaczęliśmy się czołgać w tamtym kierunku. Na szczęście wartownicy nie dostrzegli nas wśród rosnących tam topianów i pokrzyw.

Zobaczyli nas dopiero niedaleko kępy drzew, kiedy nie mając już żadnej osłony poderwali się do biegu. Schyleni biegliśmy zygzakiem do zbawiennej roślinności i wówczas ruszyła pogoń i posypały się strzały. Dopadliśmy kępy drzew i poczuliśmy się bezpiecznie. Polami doszliśmy do Nienadówki, gdzie złożyliśmy meldunek o nieudanej koncentracji oddziału.

Żal mi było broni a szczególnie poręcznej „belgijki”. Postanowiłem więc – mając nadzieję, że schowana w mchu „belgijkę” odnajdę – udać się następnego dnia na jej poszukiwanie. Nazajutrz rano udałem się w rejon naszego zgrupowania. Odszukałem miejsce, gdzie schowałem pistolet. Od razu zorientowałem się po rozgrzebanym mchu, że żołnierze radzieccy dokładnie spenetrowali cały teren i zabrali ukrytą nie tylko przeze mnie broń i amunicję. Krążąc po okolicy zobaczyłem z daleka ogrodzony drutem teren, w którym poruszali się żołnierze radzieccy. Wówczas nie wiedziałem, że znajduje się tam lagier NKWD i że w ziemiankach tam wykopanych prawdopodobnie więzieni są akowcy z naszego oddziału. Nie wiem też czy to właśnie oni zostali zamordowani potem w lesie koło Trzebuski. Nigdy też już więcej nie spotkałem kogokolwiek z rozbrojonego naszego oddziału.

Czas płynął szybko. Ojciec jeździł po województwie rzeszowskim wiązać porwane struktury AK a ja zastanawiałem się co dalej robić, bowiem widać było gołym okiem agonie Niemiec Hitlera. Zaczęły się pierwsze aresztowania i rewizje. Na początku października 1944 r. został aresztowany przez UB mój Ojciec (wydany przez konfidenta UB Misiaka – to on przygotował dla NKWD listy proskrypcyjne nienadowskiej AK, zlikwidowanego później przez Jana Ożoga i Władysława Pyrzyka w czerwcu 1945 r.). Mnie wówczas udało się wyskoczyć przez okno i uciec. Zacząłem się ukrywać przed aresztowaniem. Wiedziałem, że ukrywanie się na dłuższą metę jest niemożliwe. Musiałem wyjechać i zatrzeć wszelkie ślady. Spotkałem pewnego dnia Zygmunta Robaka, syna kierownika szkoły w Nienadówce. Poradził mi żebym poszedł do wojska, gdzie UB nie będzie mnie już poszukiwało. Postanowiłem posłuchać rady wiedziony bardziej instynktem szczerego człowieka niż rozsądkiem. Postanowiliśmy, że do wojska pójdziemy razem. Tak też i stało się.

Do starej walizki zapakowałem przedmioty, które uznałem za niezbędne oraz chleb i słoninę ofiarowaną przez śp. Ciotkę Marysię o dobrym sercu. Jeszcze krótkie pożegnanie, udzielenie błogosławieństwa na drogę przez ks. proboszcza Bednarskiego, ostatnie spojrzenie na Nienadówkę – autobus ruszył i oderwał kawał mojego życia od ziemi moich ojców, gdzie spędziłem ciężkie lata wojny.

25 czerwiec 1994  
Edward Chorzępa

**Kontakt z sołtysem:**  
 telefon: 22/844 03 29;  
 48 691 500 242  
 ul. Porannej Zorzy 1  
 e-mail: ewastroinska@  
 poczta.onet.pl

#### PRZYDATNE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe  
 Falck 22 535 91 93; 112;  
 999

Nocna pomoc Lekar-  
 ska – Szpital św. Anny  
 Piaseczno 22 735 41 08  
 Nasz Ośrodek Zdrowia  
 22 756 52 45

Przychodnia Piaseczno  
 ul. Fabryczna  
 22 756 21 11;  
 22 756 73 73  
 Szpital św Anny  
 22 735 41 00

Pogotowie gazowe 992  
 Straż Pożarna 998; 112  
 Awaria oświetlenia ulic  
 535 481 335

Awaria sieci energetycz-  
 nej Jeziorna 991

Pogotowie wodno-  
 kanalizacyjne PWiK  
 603 309 399

Posterunek Policji  
 w Zalesiu

22 757 87 96; 997  
 Parafia św Huberta  
 w Zalesiu

517 050 406  
 Poczta Zalesie Górne  
 22 756 53 80

Szkoła Podstawowa  
 w Zalesiu  
 22 756 52 17

Klub Kultury  
 ul Białej Brzozy 3  
 500 162 993

Urząd Gminy centrala  
 Piaseczno 22 70 17 500

Wydział Gospodarki  
 Odpadami – Gmina  
 22 736 29 84

Nadleśnictwo Chojnów  
 22 727 57 52

## Łucznicy Klubu Sportowego Hubertus zdobyli 4 medale Mistrzostw Polski Młodzików



*Jakub Kultys na podium*

*Jan Stempniewski na podium*

Kiedy 14 lat temu, w roku 2005, powstawał klub sportowy w Zalesiu Górnym, przeprowadzona została ankieta wśród młodzieży i dzieci. Miała ona wytyczyć kierunki działania dla nowo powstającego klubu. Jedno z głównych pytań sondażu dotyczyło dyscyplin sportowych, które młodzi mieszkańcy Zalesia chętnie widzieliby w lokalnym klubie.

Ku zaskoczeniu organizatorów na jednym z najwyższych miejsc znalazło się łucznictwo. Dwa lata później sugestie uczestników ankiety ziściły się, gdyż w Klubie Sportowym Hubertus zaczęła działać sekcja łucznicza. Od początku budował ją trener Paweł Soliński. 10 lat później łucznicy Hubertusa zaczęli odnosić spektakularne sukcesy.

Wyjątkowo utalentowanym zawodnikiem okazał się Jakub Kultys, który w roku 2018 i 2019 zdobył Mistrzostwo Polski Młodzików w strzelaniu halowym. Jednakże największy z dotychczasowych sukcesów miał miejsce na rozegranych w dniach 24-25 sierpnia w Głuchołazach Mistrzostwach Polski Młodzików. Na zawody pojechało trzech naszych łuczników: Jakub Kultys, Jan Stempniewski i Wiktor Ciopciński. Nasza klubowa drużyna odniosła wielki sukces, zdobywając w klasyfikacji generalnej srebrny medal. Do słownie jednego punktu zabrakło Jakubowi Kultysowi do zdobycia złotego medalu w indywidualnej klasyfikacji generalnej. Srebrny medal Kuby jest oczywiście również wielkim sukcesem, tym bardziej że nasz zawodnik zdobył dodatkowo złoty medal w konkurencji na 30 m.

Z kolei bardzo miłą niespodzianką sprawił Janek Stempniewski, który we wszystkich strzelaniach osiągnął rekordy życiowe, a w strzelaniu na 50 m. stanął na podium zdobywając brązowy medal. W ogólnej klasyfikacji indywidualnej Janek znalazł się na piątym miejscu.

Wielkie gratulacje należą się wszystkim trzem zawodnikom reprezentującym Klub Sportowy Hubertus na Mistrzostwach Polski Młodzików w Głuchołazach.

Miejmy nadzieję, że sukcesy naszych młodych łuczników będą stanowić zachętę dla nowych członków sekcji łuczniczej Klubu Hubertus.

Przy okazji przypominam, że Klub oferuje naszym dzieciom i młodzieży bardzo szeroki wachlarz możliwości uprawiania sportu. Mamy sekcję piłki nożnej, badmintonu (również na poziomie medalowych pozycji w mistrzostwach Polski), gimnastyki artystycznej i karate tradycyjnego. Zapraszamy do korzystania z oferty treningowej, bo jak pokazuje to przykład naszych badmintonistów i łuczników praca w naszym Klubie pod okiem najlepszych krajowych trenerów przynosi znakomite efekty.

Wielkie gratulacje dla Jakuba Kultysa, Janka Stempniewskiego, Wiktora Ciopcińskiego i ich trenera Pawła Solińskiego!

Stanisław Szczyciński, Prezes Klubu Sportowego Hubertus Zalesie Górne  
 Zdjęcia P. Soliński



*Wiktor Ciopciński, Jan Stempniewski, Jakub Kultys, trener Paweł Soliński*